OPŁATA POCZT. UISZCZONA RYCZAŁTEM

NASZE sprawy

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZP WZAJEMNYCH

ROK XIII — WARSZAWA, LISTOPAD 1937 — Nr. 11 (108)

11. XI. 1918

Zadaniem pracowniczych związków zawodowych jest w pierwszym rzędzie obrona praw i interesów społecznych, gospodarczych i kulturalnych pracowników umysłowych, budzenie wśród nich poczucia solidarności świata pracy najemnej oraz uzyskiwanie takiego wpływu na bieg spraw państwowych, komunalnych i społecznych, któryby w układzie sił społecznych Polski zagwarantował warstwie pracowników umysłowych swobodny rozwój w granicach, wskazanych względami na zabezpieczenie i ugruntowanie przyszłości i rozwoju Państwa Polskiego.

Takie sformułowanie celu w statucie Unii wyznacza ściśle i konkretnie pracowniczym związkom zawodowym zarówno zakres jak i taktykę działalności. Nie biorąc udziału w krzykliwym i powierzchownym licytowaniu się w patriotyźmie, związki zawodowe swą żmudną i nieefektowną działalnością dnia powszedniego pracują dla Państwa, którego interes winien pokrywać się całkowicie z interesem mas pracujących Polski.

Znaczenie tych mas i ich rolę w momencie wyzwolenia Polski musimy sobie uświadomić w chwili święcenia wielkiej rocznicy — 11 Listopada. Dzień ten, po raz pierwszy tak uroczyście obchodzony, nie zdążył stać się konwencjonalną oficjalną galówką, dzień 11 Listopada jest świętem Demokracji, jest świętem Ludu Polskiego.

Jakie czynniki zdecydowały wówczas o tym, że dzień ów, wymarzony przez wieszczów naszych, wytęskniony przez pokolenia urodzonych w niewoli, że ten dzień wiosny ludów nie został zmarnowany, że nie został przytłumiony bolesną klęską, jak poprzedni dzień listopadowy z 1830 r., że zastał nas gotowymi do podjęcia trudu Wolności — trudu zdawałoby się ponad siły i możność rozdartego i wyniszczonego wojną Narodu?

Gotowymi do walki uczyniła nas wytrwała podziemna praca P. O. W., obejmująca wszystkie niemal ziemie polskie, działanie na psychikę Narodu legendy bojów legionowych i wreszcie napływ do kraju rozbrojonych, rozgoryczonych niesławną kapitulacją formacji wschodnich. Bezwzględna, wyniszczająca gospodarka okupacyjna budziła w masach chęć krwawego odwetu. Uwięziony Komendant stał się wreszcie w odległych murach Magdeburga faktycznym Wodzem Narodu i żywym symbolem Niepodległości.

Czynnikiem, który umożliwił w listopadzie 1918 r. wszczęcie walk o wyzwolenie, stało się zwycięstwo wielkich demokracji Zachodu nad militarnym imperializmem Niemiec. Od chwili upadku naszej niepodległości w XVIII-ym wieku związała polska irredenta swe losy z losem tych demokracji. Braliśmy udział we wszystkich walkach o wyzwolenie ludów po obu stronach oceanu. Przez krew swych najlepszych synów, walczących bohatersko pod hasłem „za naszą Wolność i Waszą" zespolone zostały dzieje Polski z Zachodem, wznowiona została więź z tym, co jest kulturą, humanitaryzmem i postępem społecznym. I nie daremnym był trud Puławskich, Kościuszków, Dąbrowskich, Kniaziewiczów i Krzyżanowskich, nie daremną była hojna ofiara krwi bohaterskich kondotierów Wolności. Niepodległe Państwo Polskie z dostępem do morza stało się jednym z punktów deklaracji Wilsona. Zwycięskie sztandary demokracji Zachodu niosły Polsce wyzwolenie; w niepowstrzymanym pochodzie łamały żelazne linie frontów niemieckich. Demokracja Zachodu spłaciła swój dług...

Ale przedwcześnie zawarty rozejm zastał Polskę zalaną wojskiem okupantów. Ze strony tych, którzy nie wierzyli we własny Naród wysuwane były małoduszne pomysły, by okupanci pozostali, jako gwaranci porządku, aż do czasu przybycia do Polski wojsk koalicyjnych i hallerczyków. Zbyt długo jednak tęskniły nasze serca do Wolności, zbyt długo tęskniły nasze ręce za karabinem. Lud Polski przekreślił te kombinacje, chwycił za broń i zmiótł hańbę okupacji w przeciągu kilku dni listopadowych. Przejęcie władzy w Krakowie i Lublinie, utworzenie się Tymczasowego Rządu Ludowego, rozbrojenie Niemców w dniu przybycia Komendanta w Warszawie, powstania Wielkopolskie i Śląskie — wykazały, że Lud Polski dojrzał do Niepodległości i sam potrafi wytknąć żelazem granice Państwa.

Dziś, gdy odrodzone i wzmocnione zaborcze imperializmy sąsiednie znów nam zagrażają — musimy sobie uświadomić dwie prawdy, wynikające z doświadczeń tych przełomowych dni, których pamięć dziś święcimy: zwycięsko swej wolności bronić potrafi tylko wolny lud pracujący, a w walce tyranii z demokracją — zwycięstwo ostateczne zawsze będzie po stronie demokracji.

Każdy ustrój oparty na przemocy i gwałcie runąć musi, pamiętać o tym powinni ci, którzy są dziś małodusznie zasugerowani tupotem żelaznych kohort naszych wschodnich i zachodnich sąsiadów. Są to kohorty niewolników, tresowanych w dziele zniszczenia — przeciwstawić się im może jedynie uzbrojony Naród, BRONIĄCY SWEJ WOLNOŚCI, SWYCH LUDZKICH I OBYWATELSKICH PRAW.

E. K.

Wczoraj, dziś i jutro
pracownika Zakładu

Nie tak dawno, bo w numerze „Naszych Spraw" z grudnia r. ub., pisząc o sprawach awansowych, wyraziliśmy pogląd, że przy lada poprawie sytuacji gospodarczej Państwa Instytucja może znaleźć się w trudnym położeniu, gdyż zacznie się masowa ucieczka personelu, zwłaszcza młodszego, energiczniejszego, a na prace akordowe, tak starannie i wybitnie rozbudowane, trudno będzie znaleźć kandydatów.

„Ponure, a fałszywe proroctwa" — jak to wówczas ktoś określił.

Tak się niektórym mogło (choć nie powinno było) zdawać w okresie, kiedy tysiące podań o pracę leżały bez załatwienia i dalsze wpływały bezustannie setkami.

Nie przeszedł rok, a „proroctwa", nasze (ściślej mówiąc odrobina **zdolności przewidywania,** która nie tylko nas powinna była cechować) realizują się w całej rozciągłości.

Przed paroma miesiącami Zakład postanowił przyjąć ok. 50 nowych techników. Sprawa, zdawało się, prosta. Wybrać spośród setek, pożółkłych już, ofert potrzebnych 50 kandydatów, wezwać szczęśliwych wybrańców losu przed oblicze możnych tego świata, podyktować warunki pracy i płacy — i koniec.

Rozesłano 50 pism... w terminie wyznaczonym zgłosiło się coś 30 wezwanych. Reszta zrezygnowała z ewentualnej służby w Zakładzie.

Wywołało to pewne zdziwienie, lecz dalekie jeszcze

od konsternacji,

jaka powstawała, gdy na następne wezwania, wystosowane do dalszych 20 kandydatów, zgłosiło się znów tylko 12, czy 15-tu.

Za trzecim wreszcie, czy też czwartym razem udało się w końcu skompletować potrzebną ilość, jako tako odpowiednich kandydatów.

Rozpoczęło się szkolenie techników, podczas którego znów kilku odeszło, później przydzielono ich do prac w terenie. Niektórzy odpadli w drodze — nie zgłosili się do miejsc przydziału, a reszta topniała co miesiąc i nadal topnieje. Już pono trzecia część odeszła.

I znów zaczęło się werbowanie kandydatów, znów część tylko się zgłasza, część po pewnym czasie rezygnuje

nie można w żaden sposób zaangażować i utrzymać potrzebnych 50 techników.

A przecież to już po sezonie budowlanym.

A co będzie na wiosnę, gdy budownictwo znów się ruszy?

I przecież daleko nam jeszcze choćby do takiej koniunktury, jaką od paru lat przeżywają niektóre inne kraje Europy.

Drugi przykład.

Zakład od roku poszukuje kilkunastu inżynierów — rolników. Mimo znanego kryzysu w rolnictwie — bezskutecznie.

I z akordzistami nie dużo inaczej. Mimo podwyższenia ostatnio horendalnie niskich wynagrodzeń akordowych, nie ma natłoku kandydatów, którzy przecież nie potrzebują do tych prac specjalnych kwalifikacji. A jeżeli zgłaszają się, to tylko poto, żeby, jak to stwierdzono na terenie województwa łódzkiego, nabrać praktyki biurowej, wyszkolić się i przejść gdzie indziej, gdzie warunki pracy nie były bazowane na przeświadczeniu,

że kryzys i bezrobocie trwać będzie wiecznie,

lub gdzie prędzej spostrzeżono błąd w tym założeniu, niż u nas.

Zdarzają się wypadki, że w mniejszych miastach powiatowych wogóle nie można dobrać akordzistów.

To są przypadki tak charakterystyczne, i tak wymowne przez tą częstotliwość, że bez ryzyka przesady można je generalizować. Nie wątpimy, że po długich i usilnych staraniach Zakład wkońcu znajdzie potrzebnych mu kandydatów do służby. Ale jakich? Takich, którzy gdzieindziej nie mogą otrzymywać pracy, bo mają gorsze kwalifikacje, brak inicjatywy, przedsiębiorczości. Jednym słowem element słaby.

Dlaczego tak się dzieje?

Skąd ta, jakby zmowa, jak gdyby bojkot Zakładu przez młodą generację, wkraczającą na rynek pracy.

Czyżby tylko **niskie płace** odstraszyły kandydatów od pracy w Instytucji — najstarszej w Polsce, zasobnej, o pięknych tradycjach, wzniosłych celach... Dlaczego tak mało pociągająca jest perspektywa wejścia do grona pracowników Zakładu, których jeszcze nie tak dawno zaliczano do **„arystokracji urzędniczej".**

Piękne to są rzeczy, lecz to tylko przebrzmiałe słowa, pojęcia abstrakcyjne — to przeszłość, nie tak dawna, lecz już miniona — to WCZORAJ Instytucji i pracowników.

I nie o płace wyłącznie tu chodzi, niskie niewątpliwie, lecz nie stanowiące znów tak rażącego wyjątku w naszej, wyrównanej na najniższym poziomie, rzeczywistości. I nie o ciężkie warunki pracy — bo do pracy, choćby najcięższej, młode pokolenie rwie się z zapałem.

Nie o ciężkie DZIŚ tu idzie.

Młode pokolenie i wszyscy, którzy jeszcze nie stracili sił, energii, ambicji — ponad wczoraj i dziś — przedkładają JUTRO.

Wczoraj minęło, dziś — może sobie być ciężkie — wytrzymamy, przetrwamy — aby tylko nam przyświecało lepsze Jutro.

A jakież to JUTRO ma pracownik Zakładu?

Jeżeli jest technikiem — ma X kat. płac i choćby ze skóry wyskoczył nie otrzyma IX, **bo niepisana, ale za to święcie przestrzegana,** pragmatyka przewiduje IX tylko dla technika z egzaminem instruktorskim, którego albo nie ma czasu, albo mu nie pozwolą zdawać. A jeżeli już ma ten egzamin, bo go kiedyś tam, w lepszych czasach złożył, to pewno ma już IX-ę i VIII-ki nie dostanie choćby dzień i noc orał, bo VIII-ka to już wysoka kategoria, zawarowana dla p. o. inspektora. Stanowiska inspektora nie dostanie, bo nie ma wolnych powiatów, a jeżeli zdarzy się nawet to obsadza się go siłami z zewnątrz. Jeśli zaś jest inspektorem, to, przy najbardziej wytężonej pracy na awans będzie czekał długie, długie lata. I to nie wiadomo ile. Jak tam fantazja lub względy p. inspektora wojewódzkiego zadecydują.

Sekretarz biura powiatowego, ściślej „tak zwany" sekretarz, bo tytułu takiego, ani stanowiska pragmatyka nie przewiduje — ma przydzieloną sobie X-tą kategorię płac, a nawet, w wielu przypadkach — XI-ą czy XII-ą. I to aż do śmierci. Żeby nie wiadomo jak pracował IX-ki a zwłaszcza VIII-ki nie otrzyma, bo to już kategoria, zawarowana dla referenta w inspektoracie.

To samo w odniesieniu do pracowników inspektoratów wojewódzkich, to samo w Centrali.

Co kto ma, to ma,

i na tym musi skończyć swoją karierę w Zakładzie, jeżeli jakieś cudowne zrządzenie losu go nie przesunie. I nic tu nie przeszkadza, że dwaj pracownicy, mający tę samą robotę, różnią się o parę kategorii płac, że kierownik ma niższą kategorię niż podwładny, że podwładny w kozi róg zapędza szefa, że niektórzy nawet tych „zawarowanych" kategorii od lat nie mogą się doczekać.

Każdy został przykuty jak chłop pańszczyźniany do pewnej, ściśle zawarowanej kategorii i nie może jej przekroczyć. I żebyż to były równie ściśle ustalone zasady przechodzenie pracowników do innych prac, do których są przywiązane wyższe kategorie płac. Żeby to było ustalone, że np. technik, po pewnej ilości lat pracy na gruncie, przechodzi na stanowisko inspektora powiatowego, sekretarz biura powiatowego — na referenta inspektoratu wojewódzkiego, technika lub inspektora powiatowego, — inspektor powiatowy na instruktora, lub inspektora wojewódzkiego.

Nie.

O tym decyduje jedynie i wyłącznie łaska, czy fantazja zwierzchnika, który często tak dokona przesunięcia, żeby się niewygodny pracownik jak najszybciej wykończył.

I wykańczają się, są wykańczani i nie wiedza nigdy, co ich czeka i kiedy. A jeśli wiedzą, to tylko z dotychczasowej praktyki i obserwacji.

Obserwują to pracownicy, widzi to społeczeństwo, a rezultat dotychczasowy jest taki, że i pracownik i ewent. kandydat na pracownika **nie widzi dla siebie w Zakładzie lepszego jutra.**

I to chyba, jeżeli spojrzeć głębiej, jest główną przyczyną zniechęcenia obecnego personelu i stronienie nowych kandydatów.

Zakład, jako pracodawca,

stracił kredyt moralny

na rynku pracy.

Wysoce to niebezpieczna sytuacja dla Instytucji, która egzystuje już drugie stulecie, w perspektywie ma dalsze stulecia, wobec czego musi prowadzić politykę personalną, obliczoną już nie na lata, a na pokolenia.

Trzeba jak najszybciej odbudować ten kredyt moralny. Trzeba uzdrowić, uspołecznić dotychczasową politykę personalną, trzeba unormować warunki pracy i płac, trzeba nade wszystko ustalić i ujawnić perspektywy, które może mieć przed sobą pracownik Zakładu.

Podziękowania...

Rada P.Z.U.W., której okres kadencji upływa w bieżącym roku, na posiedzeniu swym w dniu 30.X. rb. uchwaliła podziękowanie wszystkim pracownikom za owocną i wydajną pracę oraz jej dodatnie wyniki w ostatnich trzech latach.

...I odznaczenia

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o wprowadzeniu odznaczenia za długoletnią służbę na stanowiskach publicznych.

Odznaczenia te w formie medalu na białoczerwonej wstążeczce otrzymują pracownicy państwowi, samorządowi i instytucyj publicznych, w tej liczbie i P.Z.U.W.

Po dziesięciu latach służby (po dn. 11 listopada 1918) otrzymuje się medal brązowy, po 20-tu — srebrny itd.

NADZIEJE ZAWIODŁY...

Sprawy pracownicze na Radzie P. Z. U. W.

W końcu października br. odbyło się jesienne posiedzenie Rady Zakładu, poświęcone jak zazwyczaj przede wszystkim sprawie uchwalenia budżetu na najbliższy okres roczny, t. j. w danym wypadku na r. 1938. W artykule niniejszym omówimy zagadnienia, dotyczące bezpośrednio spraw pracowniczych, które były przedmiotem obrad Rady P.Z.U.W.

Okres opracowywania budżetu na nadchodzący rok jest najodpowiedniejszym momentem dla właściwego rozwiązania przez władze Zakładu całego szeregu problemów oraz uwzględnienia tych słusznych postulatów, których realizacja nie mogła być dokonana ze względów formalnych (np. brak odpowiednich kredytów itp.). Często również — zdajemy sobie sprawę — nie może nastąpić fragmentaryczne, w środku okresu budżetowego zlikwidowanie pewnych nawet oczywistych niedomagań, gdyż łączy się to z całokształtem zagadnień Zakładu.

Z tych względów ogół pracowników przywiązywał wielką wagę do wyników obrad budżetowej Rady Zakładu, słusznie mniemając, iż Rada zajmując się całokształtem zagadnień Zakładu — nie zapomni również o sprawach pracowników, których trudy i wysiłki ponad normę już nie tylko ustawową, lecz przekraczającą (jak to ma miejsce na placówkach powiatowych) nawet granice wytrzymałości ludzkiej — zapewniają sprawną obsługę ubezpieczonych, reprezentowanych przez Radę Zakładu.

Przechodząc do omówienia poszczególnych uchwał Rady, dotyczących spraw pracowniczych — należy stwierdzić, iż Rada Zakładu poświęciła im dużo uwagi i czasu oraz zatwierdziła niemal bez zmian wszystkie wnioski zgłoszone przez p. Naczelnego Dyrektora, a mianowicie, przewidziane zostało w budżecie na r. 1938:

1. wypłacenie w 1938 r. gratyfikacji (zwykle zwanej u nas świątecznej, zasiłku ogólnego) w wysokości jednomiesięcznych poborów. *Przypominamy, że Związek domagał się wstawienia do budżetu „funduszu 20"% w pełnej wysokości.*

2. Wypłacenie zasiłku odzieżowego technikom w wysokości 80 zł na osobę.

Zasiłek w takiej wysokości ma być wypłacany w przyszłości corocznie;

3. Kredyt na zakończenie akcji oddłużeniowej i dalszą motoryzację w wysokości łącznej 150.000 złotych;

4. Bonifikatę podatku specjalnego — niestety pomimo wielokrotnego przedstawienia tej sprawy przez związek — jedynie w dotychczasowym zakresie i rozmiarze i to za pierwszy kwartał r. 1938. (Wynikło to prawdopodobnie z tego powodu, iż do niedawna jeszcze była nadzieja, że podatek specjalny obowiązywać będzie tylko do 31.III. 38);

5. Nieznaczne zwiększenie etatów na placówkach powiatowych oraz kredytów za prace pobiurowe. *Związek domagał się zasadniczego unormowania warunków pracy w granicach obowiązującego czasu pracy.*

6. Wreszcie, jak nas informowano — suma ogólna przeznaczona w budżecie na uposażenie pracowników Zakładu umożliwia przesunięcia awansowe w r. 1938 w rozmiarze nie mniejszym jak w r. b.

Sprawa ta bliżej nie jest nam znana.

Poza tym Rada uchwaliła dodatkowy budżet na r. 1937, w którym przewidziane jest wypłacenie w b. r. ogółowi pracowników Zakładu zasiłku (gratyfikacji) w wysokości 1-miesięcznych poborów, z którego, oczywiście, przy wypłacie nastąpiłoby potrącenie zaliczki na zasiłek, wypłaconej pracownikom w maju r. b.

Uchwała, dotycząca wypłacenia zasiłku za r. 1937 i 1938, w stosunku do pracowników Warszawy — opatrzona została przez Radę *specjalną klauzulą*, wymagającą obszernego omówienia w najbliższej przyszłości.

Przypominamy, iż wszelkie uchwały Rady (oraz budżet na 1938 r.) stają się obowiązujące dopiero z chwilą zatwierdzenia ich przez P.U.K.U., dokąd zostały już przez Zakład skierowane.

Jak z powyższego wynika, zaledwie *drobna część* postulatów pracowniczych, wysuniętych przez Związek w memoriale złożonym przez Zarząd Główny Związku p. naczelnemu dyrektorowi we wrześniu rb., i to nie w całym rozmiarze została uwzględniona w uchwalonym przez Radę Zakładu budżecie na r. 1938.

Największe zastrzeżenia musi budzić *nieuregulowane zagadnienie warunków pracy na placówkach powiatowych.* Efektywne zwiększenie etatów na r. 1938, jak mogliśmy się zorientować, — jest minimalne, i przeto obsada biur powiatowych będzie i w 1938 r. niewystarczająca. W tym stanie rzeczy Władze Zakładu będą miały ciężkie zadanie do rozwiązania, polegające na zreorganizowaniu pracy tak, aby była przestrzegana ustawa o czasie zatrudnienia pracowników, co przecież rychło wreszcie musi nastąpić.

Uderza również fakt, iż w uchwałach brak jest *nawet próby rozwiązania sprawy bonifikaty podatku specjalnego*, na co zdobyły się już dawno wszystkie Zakłady Publiczne z wyjątkiem P.Z.U.W., instytucje nam pokrewne, przedsiębiorstwa państwowe, instytucje samorządowe itp.

Sprawa ta, jak również realizacja pozostałych postulatów pracowniczych czeka na załatwienie, i należy się spodziewać, iż będzie przeprowadzona dodatkowo przez Władze Zakładu.

Kacyko-mania nie ustaje

Mamy do zanotowania przykry fakt, który świadczy, niestety, wymownie, iż kacykomania niektórych, nielicznych zresztą na szczęście — „dygnitarzy" prowincjonalnych w naszym Zakładzie — nie ustała.

Oto w ub. miesiącu jeden z Inspektorów Wojewódzkich w Małopolsce Wschodniej uniemożliwił przedstawicielom pracowników w osobach członków miejscowego Zarządu Koła odbycie konferencji z jednym z dyrektorów Zarządu Centralnego, przebywającym służbowo w biurze Inspektoratu Wojewódzkiego. Tematem konferencji miała być sprawa stawek za prace akordowe, wykonywane zresztą pod naciskiem tegoż Inspektora Wojewódzkiego przez pracowników Inspektoratu, oraz sprawa uzyskania obniżki za lokal związkowy. Tenże Inspektor Wojewódzki w kilka dni później otworzył omyłkowo list Zarządu Głównego, adresowany do miejscowego Zarządu Koła, którego treść wiązała się z powyższym incydentem.

Podobne wypadki, jak poruszony na wstępie — należą na naszym terenie do rzadkości i tym bardziej jaskrawo odcina się to zdarzenie od obyczajów, panujących w Zakładzie.

Na terenie tegoż Inspektoratu uzyskanie przez pracownika „audiencji" u Inspektora Wojewódzkiego jest połączone z niezwykłymi trudnościami, a nierzadkie są wypadki, iż pracownik na przyjęcie przez Inspektora Wojewódzkiego musi oczekiwać po kilka dni

Z nie mniejszymi trudnościami połączone jest odbycie konferencji z Inspektorem Wojewódzkim przez Zarząd Związku.

Nie mamy zamiaru wyjaśniać w tej chwili genezy tego rodzaju postępowania p. Inspektora Wojewódzkiego, stwierdzamy tylko, iż jest to klasyczny przykład manii wielkości i braku należytej oceny pierwszorzędnej roli pracownika w ogólnej działalności Zakładu.

Pragnęłoby się prawdopodobnie pracownika traktować jako bezduszną maszynę do wykonywania zleconych czynności.

Może wreszcie w grę wchodzi brak wyczucia obecnych bądź co bądź — demokratycznych czasów, myślą i przyzwyczajeniami wciąż tkwi się jeszcze w zamierzchłej przeszłości, w okresie minionego absolutyzmu.

W jednym z numerów „Naszych Spraw" przytoczyliśmy stanowisko P. Naczelnego Dyrektora w sprawach pracowniczych, (patrz artykuł w n-rze 6 z czerwca r. b.), który oświadczył, iż nie może być 14 polityk personalnych w Zakładzie, a stosunek do pracowników i do Związku reguluje tylko i wyłącznie Naczelny Dyrektor.

P. Naczelny Dyrektor — stwierdzamy z uznaniem — dla wysłuchania i obszernego omówienia postulatów pracowniczych — zawsze znajduje czas, choćby to był moment gorącej pracy w Zakładzie. Nawet w sprawach mniejszej wagi reprezentacja pracowników w osobach członków Zarządu Głównego ma zawsze dostęp do P. Naczelnego Dyrektora.

Na powyższe zwracamy jeszcze raz uwagę dla podkreślenia, iż ustosunkowanie się władz lokalnych do pracowników i ich spraw nie jest uzależnione wyłącznie od dobrej woli P. Inspektora Wojewódzkiego, jego przekonań, upodobań i nawyków.

Z UCHWAŁ UNII

Domagamy się...

Rada Naczelna Unii Z.Z.P.U. stwierdza, iż chwila obecna wymaga wprowadzenia reform, któreby ukróciły wyzysk, uprawiany w naszym kraju przede wszystkim przez zagranicznych kapitalistów z najwyższą szkodą dla Polski.

To też Rada Naczelna domaga się, aby w obecnym sezonie prac parlamentarnych zostały przeprowadzone ustawy, które by załatwiały następujące potrzeby społeczne:

1) Upowszechnienie zbiorowych umów pracy przez wprowadzenie przymusowego rozjemstwa w zbiorowych zatargach pracy tudzież postępowania pojednawczego.

2) zapewnienie ochrony działaczów związkowych i przedstawicielstwa pracowniczego przez rozciągnięcie na teren całej Rzeczypospolitej ustawodawstwa o radach zakładowych, obowiązującego dziś na Górnym Śląsku.

3) zapewnienia trwałości stosunku umowy o pracę przez wprowadzenie przepisu, aby trzymiesięczne wypowiadanie następowało tylko na koniec kwartału i w zależności od trwania wysługi lat przez wprowadzenie odpraw niezależnych od okresu wypowiedzenia w stosunku jednomiesięcznego uposażenia za każdy rok pracy.

Unia Z. Z. P. U. będąc w zasadzie zwolenniczką powołania organu publiczno - prawnej reprezentacji warstw pracujących w postaci Izb Pracy, zastrzega jednak, iż stosunek warstw pracowniczych do tego zagadnienia uwarunkowany jest niewzruszenie spełnieniem następujących postulatów:

1) zapewnienie istotnej wolności i niezależności ruchu zawodowego z wykluczeniem wszelkiej supremacji czynników administracji nad organizacjami społecznymi:

2) wyraźne rozgraniczenie kompetencji celem uniknięcia konkurencji organów samorządu pracowniczego z ruchem zawodowym.

(Uchwały Unii — patrz str. 4)

Uchwały Rady Naczelnej Unii

W końcu października odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Unii Zw. Zaw. Prac. Umysłowych. Poniżej podajemy najważniejsze uchwały Rady.

Uchwały gospodarcze

Położenie gospodarcze kraju doznało w ciągu ostatniego roku znacznej poprawy. Poprawa wyraziła się przede wszystkim w zwiększeniu produkcji przemysłowej, przywróceniu opłacalności produkcji rolnej i dalszym umocnieniu podstaw waluty polskiej.

Należy jednak stwierdzić z całym naciskiem, że ludność pracująca miast, a w pierwszym rzędzie pracownicy umysłowi, nie odczuli dotychczas skutków poprawy. Obciążenia publiczne i największe z nich — podatek specjalny, mimo zwiększonych wpływów skarbowych, pozostały niezmienione. Płace pracowników umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych z wyjątkiem tych nielicznych zakładów, gdzie zostały zawarte umowy zbiorowe lub doszło do walki strajkowej — utrzymały się na poprzednim poziomie.

Wszystkie natomiast grupy ludności pracującej w miastach: pracownicy umysłowi, robotnicy, rzemiosło i drobny handel, odczuły dotkliwie wzrost kosztów utrzymania. Na skutek zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby w budżetach rodzin pracowniczych powstała luka, która nie została zrównoważona odpowiednim podwyższeniem płac. W okresie najbliższych miesięcy czeka je nowe obciążenie w postaci podniesienia komornego. Wytworzony stan rzeczy powoduje nie tylko dalsze pauperyzowanie klasy pracującej, stanowiącej podstawę siły obronnej i pomyślności gospodarczej Państwa Polskiego, nie tylko wywołuje słuszne rozgoryczenie pracujących, uprawnionych do uczestnictwa w ogólnym dobrobycie, ale grozi wręcz zahamowaniem dalszej poprawy gospodarczej. Przywłaszczenie całego zysku przez zorganizowany kapitał, kapitał przeważnie obcy — może zwichnąć proces poprawy, która musi się opierać na szerokiej rzeszy konsumentów i mieć zapewnioną trwałość przez równowagę wszystkich czynników tworzących gospodarstwo polskie.

Wobec powyższego Rada Naczelna Unii zwraca się do Rządu:

Aby wykorzystał wszystkie środki, będące w jego rozporządzeniu, celem zmuszenia koncernów przemysłowych do zawarcia umów zbiorowych, gwarantujących normalną pracę naszego gospodarstwa i zapewniających pracownikom umysłowym egzystencję, odpowiadającą ich potrzebom i postępującej poprawie gospodarczej kraju; aby w swoim zakresie zniósł jaknajszybciej i w pewnej wysokości nadzwyczajne obciążenia kryzysowe, jak podatek specjalny i podwyższony podatek dochodowy, a w szczególności zwolnił natychmiast od tego podatku emerytów i rencistów;

aby przedłużył obniżki komornego do chwili, gdy poziom zarobków klasy pracującej będzie odpowiadał poziomowi cen;

aby przyśpieszył wykonanie planu inwestycyjnego i w ramach tego planu zwrócił specjalną uwagę na zatrudnienie bezrobotnej młodzieży z pośród pracowników umysłowych;

aby uruchomił Komisję do badania kosztów utrzymania, która od dłuższego czasu zaprzestała swej działalności.

Jednocześnie Rada Naczelna poleca związkom zrzeszonym i Radom Okręgowym podjęcie akcji:

1) o podwyżkę płac o 20% dla wszystkich bez wyjątku pracowników, celem zrównania obniżki uposażeń, wywołanej wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby;

2) o ustalenie we wszystkich gałęziach pracy minimum płacy dla wszystkich bez wyjątku pracowników umysłowych;

3) o bonifikację podatku specjalnego przed 1 kwietnia 1938 r., tak aby przy niższych i średnich uposażeniach wynosiła ona pełną wysokość podatku bez względu na stan rodzinny.

Akcja o realizację powyższych postulatów winna być przeprowadzona na terenach poszczególnych związków i zrzeszeń równocześnie, w sposób zdecydowany i wszelkimi skutecznymi środkami.

Ubezpieczenia Społeczne

Rada Naczelna Unii upoważnia Komitet Wykonawczy do przedstawienia kandydatów do Rad Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalni Społecznych w porozumieniu z Radami Okręgowymi, pod warunkiem, że:

1) Rady te będą miały pełne prawa Rad Ubezpieczalni, zakreślone w Ustawie o Ubezpieczeniu Społecznym:

2) Członkowie Rad Tymczasowych będą uczestniczyli w tych organach w celu przygotowania powszechnych wyborów. W odpowiedniej chwili Rada Naczelna Unii powróci do tej sprawy;

3) Komitet Wykonawczy wystąpi do Ministra Opieki Społecznej o powołanie dodatkowo Rad w pozostałych większych ubezpieczalniach, a w szczególności: w Kielcach, Lublinie, Łucku, Częstochowie, Radomiu, Bielsku, Ostrowcu Kieleckim, Chrzanowie i Drohobyczu.

4) Komitet Wykonawczy poweźmie ostateczne decyzje po porozumieniu się z centralami robotniczymi, celem zachowania jednolitej linii postępowania.

***

O podniesienie zasiłków dla bezrobotnych

Rada Naczelna uważa za konieczne — wobec wzrostu funduszów w ubezpieczeniu od bezrobocia pracowników umysłowych — podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych do wysokości przynajmniej takiej, jaka obowiązywała przed pogorszeniem norm ustawowych, oraz przedłużenie okresu zasiłkowego w zależności od okresu ubezpieczenia.

O powołanie sądownictwa ubezpieczeniowego

Rada Naczelna zaleca Komitetowi Wykonawczemu Unii, aby podjął niezwłocznie interwencję u p. Ministra Opieki Społecznej w kierunku powołania organów orzekających i sądowych w Ubezpieczalni Społecznej, przewidzianych w Ustawie o Ubezpieczeniu Społecznym.

W sprawie wolności koalicji

Podstawowym warunkiem dalszego rozwoju i prawidłowego wykonywania ustawodawstwa socjalnego jest swoboda działania związków pracowniczych.

Ustanowienie kuratora nad Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, ze względu na okoliczności, w jakich nastąpiło, podważa zasadę wolności Związków Zawodowych. Mając na uwadze, że położenie Polski wymaga zespolenia wszystkich sił całego narodu do wytężonej pracy nad wzmocnieniem państwa i że walka wewnętrzna osłabia i rozkłada jego siły obronne, Rada Naczelna zwraca się z apelem do Rządu Rzeczypospolitej o przywrócenie wiary ruchu zawodowego w wolność koalicji przez odwołanie zarządcy przymusowego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Z przesądami czas skończyć

Rozpoczął się rok szkolny i miliony młodzieży polskiej zalegają gmachy szkolne by uczyć się, by w przyszłości zarabiać i żyć samodzielnie. Rodzice troszczą się o przyszłość swych dzieci i kierują je do odpowiednich szkół. Stało się już powszechnym zjawiskiem, że nasza inteligencja czyni herkulesowe wysiłki, by ich dzieci skończyły przynajmniej gimnazjum (bo nie zawsze stać na wyższe studia). Gimnazjum już ma zapewnić chleb: daje możność uzyskania pracy biurowej.

Masy młodzieży kończą te nieszczęsne gimnazja i... na tym kończą swe studia. Następuje daremne poszukiwanie pracy, dalej idzie służba wojskowa, a potem — znów poszukiwanie pracy. Jakiej? — Oczywiście, biurowej, bo do żadnej innej taki młody człowiek nie posiadający praktyki i fachu, bez doskonałej znajomości obcych języków — nie nadaje się. Tu zaczyna się tragedia. Znajomości, stosunki etc. często odnoszą swój skutek i oto nasz pupil dostaje płatną posadę biurową z pracą miesięczną całych 100 złotych. Z tej setki będzie miał ustawowe potrącenia, więc netto dostanie plus minus 85 zł.

W tym jest jedna, ale to dosłownie jedna satysfakcja: nasz pupil wstąpił w szeregi pracowników umysłowych. Voilà.

Za te sto złotych musi on dobrze naorać się, być pilnym, zdolnym, wydajność pracy musi być duża.

Jeżeli nasz nowo upieczony „umysłowiec" będzie wyłazić ze skóry, nauczy się perfect obcego języka, pozna tajniki buchalterii, statystyki, stenografii i bezbłędnego pisania na maszynie z zamkniętymi oczyma — no, to będzie stopniowo awansować i nadejdzie taki dzień, gdy pensja jego wynosić będzie 180 — 200 zł. miesięcznie. W wyjątkowych wypadkach i przy szczęśliwym zbiegu okoliczności po 15 — 20 latach pracy dostanie aż 300 zł. miesięcznie. Tu — kres kariery urzędniczej, pełnej udręki, szarpania nerwów, „stosunków" biurowych, ciągłej obawy redukcji.

Tak więc, po sześciu latach szkoły powszechnej, oraz po sześciu latach gimnazjum, czyli w najlepszym wypadku po 12 latach kosztownej nauki i po 20 latach pracy — „umysłowiec" osiąga czasami górną granicę około 300 zł. miesięcznego zarobku.

W czasie całej jego pracy, począwszy już od 100-złotowej pensji, pracownika takiego, jako umysłowego, obowiązuje pewien poziom życia: musi kulturalnie mieszkać, ubierać się, spędzać wolny czas, obowiązuje go grzeczność i układność towarzyska w stosunku do pracodawcy i interesanta. Od niego wymaga się pracy i ofiarności społecznej, musi on należeć do różnych organizacyj i opłacać składki; on i przeważnie tylko on subskrybuje wszystkie pożyczki państwowe. Z jego głosem i opinią nikt się nie liczy. Strajkować nie potrafi, a gdyby chciał — to mu odpowiednio „wyperswadują".

Gdzież po tylu latach nauki i pracy ten upragniony dobrobyt, ta pewność jutra? Czy opłaciło się tyle lat kuć w gimnazjum, a potem przy biurku wyłazić ze skóry 15 — 20 lat za marnych 200 zł? Nie, nie i jeszcze raz — nie.

Dlaczego?

Bo dobry robotnik fizyczny po bez porównania krótszym okresie i bez kosztownej nauki zarabia znacznie więcej: 300 do 500 zł. miesięcznie i strajkuje domagając się dalszych podwyżek. I podwyżki te osiąga. Przykłady: pracownicy miejscy m. Warszawy uzyskali skasowanie podatku specjalnego, zapomogi, podwyżkę płac pracowników Z.O.M.'u. Podwyżkę płac uzyskali robotnicy przemysłu włókienniczego i t. d. i t. d.

Dobry brukarz zarabia dzisiaj w stolicy 14 zł. dziennie. Proklamowano strajk i domagano się podwyżki na 16 zł. dziennie. Małe działanie arytmetyczne: 14 zł. × 25 dni rob. w miesiącu = 350 zł.

Stolarze proklamowali strajk żądając 1 zł. 50 gr. za godzinę, czyli 12 zł. dziennie. Znów mnożenie: 12 zł. × 25 = 300 zł. mies.

Dobry monter poszukiwany (trudno znaleźć) przez zakłady elektro-techniczne z płacą 2 zł. 50 gr. za godzinę, czyli 20 zł., wyraźnie dwadzieścia złotych dziennie, co miesięcznie daje 500 złotych.

Podobnych przykładów można przytoczyć długi szereg.

Najniższa płaca dla niefachowca za bardzo marną robotę wynosi 4 zł. dziennie, czyli 100 zł. miesięcznie. Nawiasem zaznaczyć należy, że za takie tempo i wydajność — pracownik umysłowy natychmiast wyleciałby z pracy.

Po sezonie robotnik otrzymuje zasiłki i najdalej idącą opiekę społeczeństwa (pomoc zimowa).

Robotnik fizyczny, zarabiający nawet 500 zł. miesięcznie, zawsze uważa siebie za pokrzywdzonego i gnębionego przez pracodawcę, zawsze jest niezadowolony, występuje gromadnie z żądaniem nowych podwyżek i skrócenia czasu pracy.

Z głosem i opinią robotnika fizycznego zawsze i wszędzie bardzo się liczą, idą na kompromisy, ustępują.

Tak więc rozwieliśmy złudzenia, że pracownik umysłowy ma wysokie zarobki. Udowadniać, iż praca fizyczna nikogo nie hańbi — uważamy za zbyteczne, gdyż przesąd ten w obecnych czasach demokratycznych nie powinien mieć miejsca, a jeżeli jeszcze pokutuje w pewnych środowiskach, to powinien być jak najenergiczniej zwalczany.

Z fałszywymi przesądami czas skończyć.

Praca fizyczna stwarza dobre widoki materialne i daje możność łatwiejszego tworzenia oszczędności i „dorobienia się".

Nie przepełniajmy naszymi dziećmi gimnazjów i liceów, a dajmy im dobry fach do ręki. Skrobipiórków mamy aż za dużo, a dobrych, dobrze płatnych robotników — rzemieślników odczuwamy dotkliwy brak.

fa

Z życia Kół

Białystok

W dniu 10 października odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła z udziałem przedstawicieli placówek powiatowych.

×

W dniu 28 września r. b. Koło żegnało kol. Zdzisława Kurzawińskiego, technika szacunkowego przy Inspektoracie, który został od dnia 1 października r. b. przeniesiony na pow. ostrołęcki w charakterze dotychczasowym.

×

W dniu 7.X. 1937 r. zmarł emerytowany technik na pow. augustowski ś. p. Adam Gross, przeżywszy lat 63. Cześć Jego pamięci.

Brześć n/B

Z terenu „B"

Aczkolwiek zapożyczona jednak najbardziej odpowiednią wydała mi się nazwa — jakiej użyłem w tytule — do omówienia szerszego życia w Inspektoracie Poleskim. Nie krzywdzą tu nas wprawdzie „pragmatycznie" i mamy możność czerpania wszystkich tych środków ożywczych, jakie w postaci **awansów i zasiłków** spadają na rzeszę ubezpieczeniowców, jednak ze względu na pracę terenowców, którzy stanowią większość tutejszych kolegów — wydaje mi się że te „B" bądź co bądź jest najodpowiedniejszą nazwą, którą można zastosować do naszego terenu. Należy już wprawdzie do bezpowrotnej przeszłości takie rzeczy jak urzędowanie w okropnych warunkach lokalnych, lub praca wieczorowa przy kopcących lampach naftowych, jednak wyjazdy służbowe w dalszym ciągu napawają wyjeżdżających zimnym dreszczem niepokoju na myśl noclegów w chałupkach poleskich i konieczność stykania się ze wszystkim tym co hoduje bieda i prymitywność życia. Nie tracąc jednak humorów wykonujemy sumiennie swe czynności i wracamy do biur po dobrze zasłużone **diety** i ostatnio **zwiększone kilometrowe.** Wprawdzie są one tak skonstruowane, że odpowiadają całkowicie przepisom głoszącym, że „nie mogą stanowić źródła zarobków" nie mniej jednak bywały stale posądzane o to, że się przebyło delegację jak spacerek i **grubszą** forsę człowiek lekko **zarobił.**

**
*

Nie we wszystkim jednak należymy do grupy „B" w życiu związkowym staramy się zmienić listę alfabetu na początkową, i tam gdzie chodzi o „gromadę" wykazujemy dużo dobrej woli i spoistości organizacyjnej, jest to niewątpliwą zasługą wszystkich a szczególnie miejscowych władz naszego Koła.

**
*

Przed kilku tygodniami żegnaliśmy kol. N. przeniesionego z Brześcia do Pińska. Przy licznym udziale kolegów spędziliśmy miłych kilka godzin, jedynie przyjęty u nas zwyczaj, że ton powiem **rodzinny** — bo polegający na gremialnym udziale Pań - żon kolegów — niestety nie był zachowany. Przyczyną tego zdaje mi się — był okres powrotu z letnisk i związane z tym kłopoty, to też udział Pań, które mimo wszystko przybyły na naszą uroczystość i uświetniły swą obecnością kilka godzin tego wieczoru — zasługuje na specjalne podziękowanie—co w imieniu kol. N. niżej podpisany z przyjemnością niniejszym wyraża.

**
*

Pobyt naszych gości z Zarządu Głównego przypadł w okresie mojej nieobecności w Brześciu — z usłyszanych jednak wrażeń kolegów — wnioskuję, że jak w takich wypadkach zwykle u nas bywa i tu wykazaliśmy maximum serdeczności i wywiązaliśmy się sumiennie z obowiązku gospodarzy.

**
*

Jesienny nadzwyczajny zjazd członków koła zwołany dla omówienia naszych warunków pracy i płacy — wypadł okazale. Gremialny udział kolegów z powiatów zadokumentował dostatecznie spoistość organizacji.

Obrady nasze zaszczycone obecnością p. Inspektora Wojewódzkiego — odnoszącego się zawsze życzliwie do poczynań Zarządu Koła — wypadły okazale, a poziom dyskusji świadczył o powadze zamierzeń.

Po powziętych uchwałach i zakończeniu obrad, na zaproszenie Zarządu Koła udaliśmy się wszyscy na skromną kolację.

**
*

Z przedstawionych z filmową szybkością momentów naszego życia można by wyciągnąć wniosek, że „stąpamy po różach", tak jednak nie jest. Są i w naszym gronie koledzy kontenci i mal - kontenci (mało kontenci) o tem jednak innym razem.

W. K.

25-letni jubileusz pracy kol. Bolesława Znoja

Przed kilku tygodniami ukończył 25-letni okres pracy w instytucji kol. Bolesław Znój.

Urodzony w roku 1889 w Łukowie początkowe nauki pobiera w domu, a następnie wstępuje do łukowskiej szkoły miejskiej. W roku 1905 wobec wzięcia czynnego udziału w strajku szkolnym o wprowadzenie języka polskiego — szkoła zostaje zamknięta a kol. Z. nie mając możności jej ukończenia, wstępuje jako praktykant do sądu grodzkiego, ucząc się jednocześnie dalej prywatnie przy związkach polskich. Po zdaniu egzaminów t. zw. „na czin", wstępuje do instytucji w roku 1907 jako praktykant.

W roku 1909 zostaje mianowany etatowym kancelistą przy ówczesnym taksatorze w Łukowie i pozostaje na tym stanowisku do r. 1916, t. j. do chwili powołania go do wojska.

Po przebyciu służby wojskowej na froncie z powodu choroby zostaje zwolniony z wojska, przebywa okres trudnych warunków życiowych, spowodowanych



KOL. BOLESŁAW ZNÓJ.

rewolucją i po zwalczeniu całego szeregu przeszkód wraca do kraju.

W roku 1921 wstępuje ponownie do Instytucji i zostaje wcielony do b. oddziału siedleckiego. Po likwidacji oddziału przeniesiony do Lublina, za gorliwą pracę zostaje awansowany na stanowisko referenta. W roku 1932 na własną prośbę zostaje przeniesiony do Brześcia n/B. na równorzędne stanowisko, gdzie przebywa obecnie.

Kol. Znój należy do tych cichych i skromnych pracowników, którzy mrówczą pracą i sumiennym spełnianiem obowiązków pozyskują uznanie władz przełożonych, zaś przez solidarność i zrozumienie koleżeńskie — sympatje kolegów i współpracowników. To też w dniu Jego uroczystości nie brakowało miłych i serdecznych życzeń składanych przez współpracowników i kolegów, do których niniejszym najserdeczniej się przyłączamy.

W. K.

Warszawa

Kronika Koła

Zarząd Koła Warszawskiego zwołał w dniu 9 października Nadzwyczajne Walne Zebranie członków, w którym wzięło udział 141 osób, w tym 32 Kolegów przybyłych z placówek powiatowych.

Tak duża frekwencja na zebraniu, liczny udział kolegów z terenu, przebieg dyskusji i powzięte uchwały — wskazują, że spełnienie najpilniejszych postulatów pracowniczych przez Władze Zakładu nie może być nadal odwlekane i sytuacja nasza winna ulec zasadniczej i rychłej poprawie jeszcze przed nowym okresem budżetowym.

W uchwalonej rezolucji zebrani domagają się skasowania podatku specjalnego, przyznania dodatków drożyźnianych oraz wypłacenia zasiłku zgodnie z obietnicą P. Naczelnego Dyrektora P. Z. U. W.

Uchwalono również cały szereg postulatów odnoszących się specjalnie do pracowników terenowych, które pomimo wielokrotnych obietnic nie zostały dotychczas zrealizowane. Zwrócono uwagę na położenie pracowników akordowych, domagając się dla nich określenia minimum płac.

Zebranie z całym naciskiem postawiło żądanie wydania przez Władze Zakładu zakazu bezpłatnej pracy ponad 40½ g. tydzień pracy. O ile takie zarządzenie nie zostanie wydane, zebrani wzywają Zarząd Główny do podjęcia odpowiednich kroków organizacyjnych w myśl uchwały w tej sprawie ostatniego Zjazdu. Według opinii członków Koła — październikowa akcja mobilizacyjna nie może wystarczyć tym bardziej, że — jak nam wiadomo — najistotniejsze postulaty pracowników nie zostały uwzględnione w budżecie Zakładu na rok 1938.

Na zebraniu tym został również uchwalony — po krótkiej dyskusji — protest przeciwko niesłusznemu zawieszeniu przez władze administracyjne Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego i naznaczeniu kuratora. Jak prasa ostatnio doniosła kurator Musioł — ustąpił, a nowy Zarząd Związku będzie powołany w drodze normalnych wyborów przez Walny Zjazd Delegatów, który odbędzie się w styczniu 1938 r.

Jeśli chodzi o pracę na terenie ogólno-zawodowym, to Koło Warszawskie bierze czynny udział w pracach organizacyjnych Unii i akcjach przez nią organizowanych.

Również na wieczorach dyskusyjnych zorganizowanych przez Warszawską Radę Okręgową Unii można zawsze widzieć sporą ilość pracowników P. Z. U. W.

W działalności wewnętrzno-organizacyjnej jednym z sukcesów Koła jest uzyskanie w gmachu P. Z. U. W. lokalu na potrzeby związkowe i urządzenie stołówki, której brak daje się ogromnie odczuwać.

Zarząd Koła nosi się z zamiarem zorganizowania w tym lokalu również stale funkcjonującego klubu towarzyskiego. Mamy nadzieję, że projekty te zostaną zrealizowane w najbliższym czasie z chwilą doprowadzenia lokalu przez administrację Zakładu do stanu używalności.

F. S-ki

Ś. p. mgr. M. Solecki



W dn. 22 paźdz. r. b. zmarł niespodziewanie po krótkiej chorobie kol. Mieczysław Solecki, ref. w Biurze Prewencyjnym Centrali. Z przyczyn technicznych zmuszeni jesteśmy odłożyć obszerniejsze wspomnienie pośmiertne do następnego numeru.

Solidarna postawa personelu

Mobilizacja opinii pracowniczej

Pracownicy Zakładu domagają się poprawy warunków płacy i pracy

W okresie opracowywania budżetu Zakładu na rok 1938 r. odbyły się we wszystkich Kołach Związku nadzwyczajne walne zebrania członków poświęcone zagadnieniom płacy i pracy.

Termin tych zebrań niewątpliwie był wybrany bardzo szczęśliwie, gdyż właśnie okres budżetowy jest zarazem okresem opracowania wszelkich poważniejszych zamierzeń na rok następny, stąd dezyderaty zgłoszone na jesieni mogą znaleźć swe niezwłoczne odbicie w budżecie Zakładu i — z początkiem roku — realizowane.

Ogół pracowników wyczuł należycie wagę momentu: tak licznej frekwencji na walnych zebraniach nie notowano dawno. Rzuca się zwłaszcza w oczy gremialny udział kolegów z placówek powiatowych. Nim dziwnego! Powiatowcy, element najbardziej zainteresowany w poprawie warunków pracy i płacy stanęli w pierwszym szeregu.

Zebrania odbywające się w piętnastu miastach wojewódzkich Rzeczypospolitej wykazały całkowitą zgodność poglądów całego personelu. Mimo bowiem najrozmitszych form powziętych uchwał, mimo przeróżnych odchyleń lokalnych podstawowe postulaty Kół Związku są bodaj wszędzie jednakowe. Poniżej umieszczone streszczenia uchwał są tego dowodem...

To jednolite stanowisko pracowników Zakładu nie znalazło uwzględnienia w uchwalonym przez Radę P. Z. U. W. budżecie Zakładu na rok 1938. (Piszemy o tym obszerniej na str. 3-ej. Przyp. Red.). Z głównych postulatów naszych pozytywnie załatwiono bodaj tylko jeden jedyny zresztą, przyznajmy, o bardzo doniosłym znaczeniu — odzieżówkę dla techników pod postacią zasiłku specjalnego w kwocie zł 80 na osobę.

Poza tym uchwalony budżet pozwala na realizację obietnicy P. Naczelnego Dyrektora udzielonej na nadzwyczajnym Zjeździe styczniowym, a potwierdzonym wówczas przez P. Dyrektora P.U.K.U.: budżet dodatkowy na r. 1937 pozwala na wypłacenie w roku bież. zasiłku w wysokości jednomiesięcznych poborów z potrąceniem wypłaconej w maju zaliczki. Tak samo na rok przyszły przewiduje się 1-nomiesięczny zasiłek.

I na tym koniec. Nie widzimy ani dodatków drożyźnianych, mimo wzrostu kosztów utrzymania o 15%, zwrot podatku specjalnego utrzymany jest na poprzednim, minimalnym poziomie, a już nic, bodaj, nie zwiastuje poprawy warunków pracy.

Nam się wydaje, że pozostawienie odłogiem na dalszy rok sprawy organizacji pracy nie wyjdzie Zakładowi na dobre.

Nie dobrze też jest o ile między stanowiskiem pracowników a decyzjami władz zachodzą tak poważne i głębokie różnice.

Walne zebrania Kół

BIAŁYSTOK

Walne Zebranie odbyło się w dn. 10 października r.b. przy udziale 50 członków. Przewodniczył kol. Lucaciu. Zebrani domagają się m. in. przestrzegania czasu pracy, zwrotu podatku specjalnego, przyjęcia długoletnich akordantów do stałej pracy, likwidacji biur personalnych oraz uchwalili szereg postulatów w dziedzinie organizacji prac powiatowych.

Uzupełniając wybory do Zarządu Koła przyniosły mandaty kol. kol. K. Kisłemu i Z. Biernackiemu.

BRZEŚĆ n/B.

Zebranie Koła Poleskiego odbyło się w dniu 9 października pod przewodnictwem kol. insp. Banasińskiego, przy nader licznym udziale członków przybyłych z całego województwa. Postulaty Koła wyglądają następująco: natychmiastowa wypłata zasiłku ogólnego w wysokości przynajmniej 1-miesięcznych poborów dla wyrównania wzrostu drożyzny, rozszerzenie awansów, podwyżka kilometrowego do 50 gr., rozszerzenie zakresu zwrotu podatku specjalnego oraz zastosowanie zwrotów również i do emerytów, odzieżówka dla pracowników terenowych, ustalenie ryczałtów kancelaryjnych na powiatach w wysokości umożliwiającej pracę oraz przestrzeganie przez Zakład 40½-godzinnego tygodnia pracy.

KATOWICE

Na zebraniu Koła Śląskiego byli obecni wszyscy członkowie. Uchwalono żądać usunięcia specjalnego pokrzywdzenia pracowników śląskich, którym dwukrotnie obniżono dodatek lokalny, mimo, że istnienie jego opierało się na urzędowo stwierdzonych wyższych kosztach utrzymania na Śląsku w porównaniu z innymi województwami, a następnie domagano się przywrócenia pełnej wysokości „funduszu 20%-go" oraz bonifikaty podatku specjalnego w szerszym zakresie. Zwrócono uwagę na stale wzrastającą drożyznę, żądając wyrównania płac w formie stałych dodatków drożyźnianych.

KIELCE

Koło Kieleckie domaga się: przestrzegania czasu pracy przez powiększenie liczby pracowników (zwłaszcza na powiatach), rozszerzenia zwrotów podatku specjalnego, natychmiastowej wypłaty conajmniej jednomiesięcznego zasiłku, rozszerzenia polityki awansowej. Ponadto wysuwa szereg postulatów powiatowych.

KRAKÓW

W Krakowie walne zebranie Koła skupiło ok. 70 członków, w tym pracownicy powiatowi w komplecie. Zebranie omówiło sprawę bezpłatnych pobiurówek, jako wyniku niedostatecznej obsady personalnej inspektoratu wojewódzkiego i powiatowych, i żądało liczniejszych niż dotychczas awansów, zmiany metod przenoszenia pracowników. — Uchwalono domagać się szerszej bonifikaty podatku specjalnego, wypłaty zasiłku ogólnego oraz stałych dodatków drożyźnianych. Ponadto szereg postulatów powiatowych, jak podwyżka kilometrowego, odzieżówka i należyte urządzenia biura.

LUBLIN

Lublin domaga się m. inn. wynagrodzenia za godziny pobiurowe, a przede wszystkim takiego opracowania etatów na rok 1938, aby stosowanie prac wieczorowych ograniczyć do minimum. Dotyczy to zarówno inspektoratu woj. jak — głównej mierze placówek powiatowych. Pracowników akordowych należy ustabilizować. Z postulatów ekonomicznych: podatek specjalny, zasiłek, awanse, dodatki drożyźniane itd.

LWÓW

Członków Koła lwowskiego trapią przede wszystkim pobiurówki: stąd postulat przestrzegania czasu pracy i unormowanie problemu wydajności pracy techników. Dezyderaty ekonomiczne to: bonifikata podatku specjalnego, zasiłek, dodatki drożyźniane, odzieżówka dla terenowców, podwyżki diet, itd. Ponadto: należyte urządzenie biur powiatowych oraz — charakterystyczne! — żądanie dopuszczenia przedstawicieli Koła do osobistego zetknięcia się z przybywającym do Lwowa służbowo przedstawicielami władz centralnych Zakładu dla przedstawiania w imieniu Koła próśb i bolączek loklanej natury.

ŁÓDŹ

Na Walne Zebranie Koła Łódzkiego przybyło 75 członków. Przewodniczył kol. Wł. Zieliński.

Oto uchwały Koła:

Domagamy się: 20%-wego dodatku drożyźnianego (stałego), zasiłku 1-no miesięcznego w r. bież., a 2-miesięcznego w r. 1938, przestrzegania godzin pracy, uregulowania warunków pracy i płacy personelu powiatowego, zaniechania przedwczesnego emerytowania pracowników przy jednoczesnym wprowadzeniu w życie regulaminu funduszu emerytalnego z udziałem we władzach funduszu przedstawicieli pracowników. Ponadto zebrani domagają się kategorycznie cofnięcia dekretu tranzlokacyjnego kol. Wł. Ożońskiego, wice-prezesa Koła.

ŁUCK

Łuck żąda ogólnej podwyżki poborów i wprowadzenia dodatków drożyźnianych, całkowitej bonifikaty podatku specjalnego dla wszystkich pracowników, awansów oraz specjalnego zasiłku, jako ekwiwalentu za zawieszone szczeblowanie. W dziedzinie organizacji pracy: rozszerzenia etatów i szereg postulatów powiatowych.

SŁONIM

Koło nowogródzkie w całej rozciągłości popiera postulaty wysunięte w memoriale do Pana Naczelnego Dyrektora przez Zarząd Główny Związku.

STANISŁAWÓW

Koło stanisławowskie, podobnie jak inne, żąda: zasiłku ogólnego, dodatków drożyźnianych i szerszej bonifikaty podatku specjalnego. Poza tym: powiększenia etatów, zwiększenia ryczałtów kancelaryjnych i umeblowania biur powiatowych.

TARNOPOL

Tarnopol wysuwa m. in. następujące postulaty: zasiłek ogólny, całkowita bonifikata podatku specjalnego dla wszystkich pracowników, wprowadzenie dodatków drożyźnianych szerszego potraktowania awansów i przestrzegania czasu pracy.

WARSZAWA

Postulaty Koła Warszawskiego podaliśmy w notatce na str. 5-ej.

WILNO

Koło Wileńskie domaga się należytej obsady placówek powiatowych, podwyższenia ryczałtów kancelaryjnych oraz unormowania szeregu innych bolączek powiatowych.

W dziedzinie postulatów ekonomicznych Walne Zebranie solidaryzuje się całkowicie z postulatami Zarządu Głównego.

OD REDAKCJI

Kol. A. Bałabuszyński prosi nas o zaznaczenie, że w artykułach swych na temat norm szacunkowych umieszczonych w „Naszych Sprawach" nie pominął milczeniem kwestii usprawnienia pracy techników, lecz przeciwnie, sprawa powyższa była w artykułach jego poruszana i wyjaśniona.

NASZA RODZINA

W dniu 26 października r. b. w kościele św. Trójcy w Warszawie odbył się ślub

kol. Janiny Pawłowskiej

członka Koła Warszawskiego

z kol. Feliksem Obidzińskim

członkiem Koła Krakowskiego do niedawna zatrudnionego w Centrali.

Miłej parze koleżeńskiej zasyłamy życzenia: Ad multos annos!

Kol. kol. Janina i Feliks Obidzińscy, za pośrednictwem „Naszych Spraw" składają wszystkim Koleżankom i Kolegom serdeczne podziękowanie za okazaną im pamięć i życzliwość oraz piękny upominek, jaki otrzymali w dniu ślubu.

W tych dniach w kościele Zbawiciela w Warszawie odbył się ślub

kol. Malarskiego Ryszarda,

członka Koła Warszawskiego z

p. Heleną Stańczakówną.

Młodej parze przesyłamy najserdeczniejsze życzenia na nowej drodze życia.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy w dniu mojego ślubu okazali mi tyle serdeczności za pamięć i cenny upominek składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Ryszard Malarski.

Tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. Mieczysława Soleckiego, a w szczególności Władzom Zakładu P.Z.U.W. z p. naczelnym dyrektorem ministrem B. Ziemięckim na czele, panu szefowi Biura Prewencyjnego Pawłowskiemu, Koleżankom i Kolegom składa serdeczne podziękowania

Żona i Rodzina.

Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian do rękopisów. Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się

Redaktor odpowiedzialny: ALEKSANDER WIERNICKI **Wydawca: ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PZUW**

Adres Redakcji i Administracji: Kopernika 36/40, tel. 2-79-06; 2-11-49.

— 4377 — Wykonano w Zakładach Drukarskich W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6.44.59